

# Z Wrocławia do Nowego Jorku i w poszukiwaniu idei wieżowca<sup>1</sup>

Rafał Eysymontt



il. 1 Wrocław. Widok z placu Wróblewskiego w stronę ulicy Traugutta z wizualizacją nowych wieżowców, fot. R. Eysymontt, wizualizacja pracownia Gottesman-Szmelcman

„Nie mogę się opanować i muszę opisać pierwsze wrażenie po ujrzeniu tego dzieła (Wieżowiec Woolwortha Cassa Gilberta w Nowym Jorku wzniesiony w 1913 r.). Właśnie wróciłem z zagranicy, gdzie przeszedłem szczególny test na jakość dzieła sztuki. Spójrz, jeżeli nic się nie stanie, być może zrozumiesz, że to dzieło talentu, może nawet wielkiego talentu; jeżeli jednak wyraźny fizyczny dreszcz przejdzie w górę i w dół przez twój kręgosłup, jesteś w obecności dzieła geniusza. Odkrycia tego doświadczyłem... w bazylice św. Piotra w Okowach w Rzymie, kiedy znalazłem się oko w oko z Mojżeszem Michała Anioła. Doznałem nie tylko wstrząsu, ale i włosy stanęły mi na głowie. Zastosowałem ten test w Kaplicy Sykstyńskiej – działało, lecz nic nie stało się przy pomniku Wiktora Emmanuela... Kiedy przyjechałem do Nowego Jorku, zapomniałem o moim odkryciu... lecz kiedy wysiadłem z taksówki naprzeciw wieżowca, znów poczułem dreszcz, który przeżyłem w obecności dzieła Michała Anioła i Katedry w Amiens”<sup>2</sup>.



# z Nowego Jorku do Wrocławia



— il. 2 Manhattan widoczny od strony portu po wschodniej stronie półwyspu, fot. R. Eysymontt





il. 3 Wieżowiec Woolwortha Cassa Gilberta w Nowym Jorku z 1913 r. (po prawej), fot. R. Eysymontt



<sup>1</sup> Ostatnie informacje na temat wrocławskich wieżowców nie są optymistyczne. Zaniechano budowy wieżowca Sky Tower na Krzykach, niepewna jest także budowa Odra Tower przy Mostach Sikorskiego. Moda lub rzeczywiste odczucie przyszłych trosk związanych z kryzysem gospodarczym spowodowała, że wielkie uznanie krytyków sztuki zyskał projekt **Hotel Polonia. The Afterlife of Buildings** prezentowany na Weneckim Biennale przez Grzegorza Piątka i Jarosława Trybusia, w którym zaprezentowano fizyczny i moralny upadek sześciu ważnych już zrealizowanych w Polsce w ostatnich latach budynków. Jest wśród nich najważniejszy warszawski wieżowiec Rondo. Mój tekst nie jest więc prawdopodobnie do końca aktualny, choć może przyjemnie będzie dziś wrócić do czasów sprzed września 2008 roku, kiedy o projektach wrocławskich drapaczy chmur myślano całkiem poważnie.

<sup>2</sup> T. E. Tallmadge, *The story of architecture In America*, New York 1936, s. 256.

Tak wspominał swoje wrażenia z 1914 r. w książce wydanej w 1936 roku historyk architektury Thomas E. Tallmadge. Nie tylko on zresztą miał podobne wrażenia zarówno wobec rzeźb Michała Anioła, Kaplicy Sykstyńskiej, katedry w Amiens, jak i wobec nowojorskich wieżowców. Dotyczy to również piszącego te słowa. Któż w końcu nie chciałby, aby dreszcz poruszał podziwiających dzieła nie tylko w Rzymie i Nowym Jorku, ale i w jego rodzinnym mieście. A ponieważ nie mamy i nie będziemy mieli we Wrocławiu rzeźb Michała Anioła (oprócz udanej kopii Piety w kościele Uniwersyteckim), pozostają nam tylko wieżowce. Ponad rok temu przeprowadzono analizę możliwości lokowania wysokich budynków na Przedmieściu Oławskim we Wrocławiu. Warto dziś poszerzyć ją o kilka refleksji historyka sztuki dotyczących wieżowców w kraju jego narodzin, czyli w Stanach Zjednoczonych.

### Czym jest wieżowiec dla Stanów Zjednoczonych

► Symbolem dynamiki rozwoju i możliwości opanowania natury. Z tego powodu niezwykle ważne jest usytuowanie wieżowców. Tu najlepszym przykładem jest południowy skraj Central Parku – terenu wyrwanego naturze, parku, w którym skała dawnego półwyspu cały czas wrze pod uładzoną powierzchnią trawnika. Po stronie południowej parku, przy obu narożnikach – przy Columbus Circle i przy drugim wschodnim narożniku – lokowano najbardziej efektowne z wysokich budynków w tej części Nowego Jorku. Niegdyś były tu tylko neorenesansowe monstrualne, 100-metrowe pałace, od





2003 r. nad parkiem góruje smukła para wieżowców Warner Brothers, zaprojektowana przez grupę Skidmore Owings & Merrill LLP<sup>3</sup>. Takie sytuowanie wieżowców na obrzeżu terenów zielonych wydaje się zresztą pewnym toposem – park Korczaka w Warszawie jest miejscem, z którego najchętniej filmuje się warszawski zespół wysokiej zabudowy. Podobnie jest w Brukseli i we Frankfurcie nad Menem.

► Znakiem, wskaźnikiem, Landmarkiem – (to określenie zastępuje w Stanach Zjednoczonych pojęcie zabytku), podobnie jak w historycznych panoramach miast z XV czy XVIII wieku odbijającym swoją sylwetkę od powierzchni wody. Nieprzypadkowo najwspanialsze z amerykańskich drapaczy chmur usytuowano właśnie na brzegu większej czy mniejszej wody – Manhattan, Chicago, San Diego, San Francisco. Co interesujące, najpiękniejsze wieżowce europejskie we Frankfurcie nad Menem też ogląda się zza rzeki. Z tego również powodu budowle te optymalnie fotografuje się, patrząc od strony portu wypełnionego czasem masztami historycznych żaglowców – to przecież były pierwsze wieże nadmorskich miast (Nowy Jork, San Francisco ze słynnym wzniesionym w latach 1969-72 piramidalnym wieżowcem autorstwa Williama L. Pereiry & Associates – znakiem modernistycznej pomnikowości zrealizowanej poprzez doskonałość techniki).

► Elementem sylwety – skyline miasta. Musimy mieć świadomość, że w Stanach Zjednoczonych rysunek „skyline” kształtowany był świadomie, czego dowodem jest piramidalna sylweta dolnego Manhattanu, z której w 2001 roku wyrwano brutalnie wieże World Trade Center. Dopiero ich brak uświadamia

il. 4 Nowy Jork. Południowa część Central Parku widziana z holu budynku Warner Brothers, fot. R. Eysymontt



<sup>3</sup> Najwięcej informacji na temat najnowszych nowojorskich budynków przynosi strona: <http://www.nyc-architecture.com>





il. 5 Nowy Jork. Wieżowce otaczające Central Park od strony północnej. Na pierwszym planie pierwotna skała Półwyspu Manhattan, fot. R. Eysymontt

il. 6 Wysokie budynki przy Parku Korczaka w Warszawie, fot. R. Eysymontt

nam, że panoramę Nowego Jorku możemy traktować jako dzieło zamknięte. Najlepszym wskaźnikiem owej urbanistycznej świadomości projektantów wysokich budynków jest wprowadzone w 1916 roku w Nowym Jorku w nakazie strefowania prawo „set back”, chroniące oświetlenie wąskich wąwozów ulic poprzez cofanie górnych kondygnacji wież. Prawo to jednak nie ograniczało tego – co dla wieżowców było najważniejsze – ich wysokości. Na 1/4 parceli można było budować dowolnie wysoko<sup>4</sup>. Takie warunki spowodowały znaczne wzbogacenia brył nowych drapaczy chmur, tak że naśladujący je dla Wrocławia Max Berg w podobny sposób ukształtował schodkową bryłę swojego wieżowca projektowanego na Placu Powstańców Warszawy i na Rynku, mieszcząc się w ramach lokalnego prawa budowlanego uzależniającego wysokość budynku od szerokości ulicy, przy której miał być usytuowany<sup>5</sup>.

Sylweta nowojorskich wieżowców ulegała historycznym przemianom<sup>6</sup>. Po pierwszym pokoleniu indywidualnie kształtowanych brył takich budynków jak wieżowiec Singera, wspomniany wyżej Woolworth i Bankers Trust, powstających aż do wybuchu I wojny światowej, nastąpiła fala nowych inwestycji kształtowanych już według prawa z 1916 r. z budynkiem A.I.G. wspaniałym, wzniesionym w stylu Art Déco budynkiem 1 Wall Street Court, i 40 Wall Street, które były znacznie smuklejsze. Sytuując zdecydowanie bliżej siebie, stworzono iluzję lasu wyrastającego ponad 20-, 30-piętrowe leśne poszycie. W ten sposób Dolny Manhattan uzyskał swoją zasadniczą rolę w sylwecie miasta. W latach 60. XX w. nastąpiła rozbiórka budynku Singera i usytuowanie w jego miejscu budynku One Liberty Plaza. Następna



<sup>4</sup> D. P. Handlin, *American Architecture*, New York 1985, s. 185, 186.

<sup>5</sup> *Wieżowce Wrocławia 1919–1932*, red. J. Ilkosz, B. Störtkuhi, Wrocław 1997, s. 148–150.

<sup>6</sup> Informacje na temat dolnego Manhattanu czerpię za recenzją książki: Carter B. Horsley, *Skyscraper Rivals, The A.I.G. Building and the Architecture of Wall Street*, Princeton Architectural Press, New York, 2001. Autorem recenzji jest Daniel M. Abramson. Por.: <http://www.thecity-review.com>



znacząca zmiana w sylwecie Dolnego Manhattanu to wzniesienie dwóch wież WTC i znaczne przesunięcie głównego akcentu wertykalnego dalej na zachód, a także powstanie nowego Battery Park City tworzącego potężny jachtowy Port – największy prawdopodobnie „Waterfront” z najwyższymi, aż do powstania Sears Tower w Chicago, wieżowcami na świecie. Po Wielkim Kryzysie lat 30. XX w. rola Dolnego Manhattanu spadła na rzecz środkowego Manhattanu w rejonie Grand Central Station. Tu powstawały w latach 50. i 60. XX w. największe ikony modernizmu, Lever House i Seagram Building Ludwiga Miesa van der Rohe i Union Carbide – wieże wyrastające na otwartych placach. Tu też wzniesiono w ostatnich latach najwyższy budynek Nowego Jorku 1 Bryant Park (Cook + Fox Architects) – późnomodernistyczny spiczasty kryształ wyrastający nad najważniejszym skwerem tej części miasta.

Środkowy Manhattan między 42 a 43 ulicą jest także miejscem usytuowania przez grupę Architectonica najbardziej kontrowersyjnego wielobarwnego i trochę jarmarcznego efektu oddziaływania późnego postmodernizmu – wieżowca The Westin New York Hotel (2002 r.)<sup>7</sup>. Zdaje się on krzyczyć: „Ludzie, patrzcie, to Nowy Jork, mieszkamy w wielkim, ohydny mieście!”. Projektanci tego budynku, Bernardo Fort-Brescia i urodzona w Limie w Peru Laurinda Spears (autorzy wspólnie z Remem Koolhaosem jednego z najbardziej „obfotografowanych” budynków w Miami – Spears House), zainspirowani przez meksykańskiego architekta Luisa Barragána wprowadzili do centrum Manhattanu w okolice najznamienitszych broadwayowskich tea-

il. 7 Nowy Jork. Wieżowce Warner Brothers zaprojektowane przez grupę Skidmore Owings & Merrill LLP. (2003)



<sup>7</sup> H. Muschamp, *A Latin Jolt to the New York Skyline*, October 20, 2002, [www.nyc-architecture.com](http://www.nyc-architecture.com)





il. 8 Nowy Jork. Wieżowiec New York Timesa autorstwa Renzo Piano (2004), fot R. Eysymontt

il. 9 Nowy Jork. Wieżowiec Hearst Magazine projektowany przez Normana Fostera, fot. R. Eysymontt

trów „latynoskiego uchodźcę” w nieco za barwnej i zbyt seksownej szacie. No i jeszcze te kolory, błękitny i pomarańczowy – oba uchodzące za najbardziej dekadentkie.

W ostatnich latach wieżowiec stał się także symbolem najwyższej technologii, nawet jeżeli jest to technologia ekologiczna, zupełnie niekojarząca się z wysoką zabudową. Wymienić tu trzeba wieżowiec New York Timesa autorstwa Renzo Piano i wieżowiec Hearst Magazine projektowany przez Normana Fostera, oba z 2004 r<sup>8</sup>. Oba budynki – według zapewnień projektantów – są lżejsze od konkurencji i wzniesione zostały z materiałów pozyskanych metodą recyklingu, a ten ostatni uznany być może nawet za wieżowiec chroniący zabytki – bo z takiego zachowanego historycznego budynku z 1928 r. wyrasta. Krystaliczno-kubiczny wieżowiec siedziby Hearst Magazine był pierwszym wielkim nowojorskim budynkiem wzniesionym po tragedii z 11 września (2001). Ogrzewany jest on i chłodzony przez umieszczone w wapiennej podłodze rury wodne, wykorzystywana jest tu także zbierana na dachu woda, która podlewa też rośliny i zasila usytuowany w lobby (hol wejściowy)



<sup>8</sup> Budynek ten uzyskał w 2006 r. tytuł Emporis Skyscraper Award – tytuł najlepszego wieżowca roku.

wodospad. Budynek w 80 proc. wzniesiony jest ze stali złomowej, zużywa 25 proc. energii mniej niż podobne budowle, za co został nominowany do specjalnej nagrody LEED (*Leadership in Energy and Environmental Design*). Budynek New York Timesa wzniesiony jest nie tylko na specjalnej, wynalazionej dla niego, montowanej poza placem budowy, sprowadzonej wprost z Wielkiej Brytanii stalowej kratownicy, ale „przenosi” również do centrum Manhattanu mały brzozywy lasek. Przy okazji obie budowle są jeszcze jednym świetnym dowodem na to, że ciężar inwestycji w Nowym Jorku przenosi się z Dolnego Manhattanu – gdzie uderzyli terroryści – do środkowego Manhattanu (na południe od Central Park).

Potężne wieżowce są także kosztownymi jubilerskimi precjozami, tak jak słynny wieżowiec Chryslera z 1932 roku, ale i inne mniej znane, jak chociażby czarno-złoty American Radiator Building autorstwa Raymonda Hooda, wzniesiony w 1924 r. obok Bryant Park. Ta właśnie jakość wykonania, smukła sylweta połączona z doskonałym detalem „legitymizuje” – uwiarygodnia techniczny kunszt projektantów i budowniczych. Jakość wykonania, trwałość technologii wskazują, że wznosząc wysoką budowlę, nie starano się wyłącznie o krótkotrwały efekt. Forma, ornament detal architektoniczny nowojorskich drapaczy chmur korzystają często z historycznych skojarzeń. Są one ogniwem w świadomie pojmowanym łańcuchu przemian stylistycznych, niezależnie od tego, czy nawiązują do średniowiecza, jak wspomniany wieżowiec Woollwortha lub Bank of New York, czy nowego wymiaru art decowskiego monumentalizmu. Z drugiej strony, wieżowiec nie jest wartością ustaloną na wieczność, czego dowodzą liczne nowojorskie przykłady rozbiórek tych budowli i powstawania na ich miejscu nowych. Także wzajemny stosunek estetyczny tych budowli, wznoszonych często w bardzo różnych



il. 10 Nowy Jork. Działanie wieżowca New York Timesa, fot. R. Eysymontt



il. 11 Dolny Manhattan widoczny z Empire State Building, fot. R. Eysmontt



konwencjach architektonicznych, stanowi coś więcej niż tylko realizację prostej zasady kontrastu.

Niezależnie od czasu i miejsca, w którym powstają wieżowce, są one symbolem władzy. W realizacji tej funkcji główną rolę grają dwa czynniki. Po pierwsze wielkość, po drugie symbolika form architektonicznych. Dlatego tak niezwykle bliskie w formie, choć dalekie w czasie powstania i w obowiązujących warunkach politycznych, są wzniesiony przez Williama M. Kendalla w 1914 r. w stylu rzymskiego imperium i neorenesansu Budynek Municipal – ratusza w Nowym Jorku<sup>9</sup>, pałace Moskwy („7 Wież Stalina”,

 <sup>9</sup> [www.nyc-architecture.com](http://www.nyc-architecture.com)





lub „7 siostr”) z Uniwersytetem Łomonosowa Lwa Rudniewa z lat 1949-1953 (250 m wys.) i warszawski Pałac Kultury<sup>10</sup>. W tym pierwszym kompozycja trzech trzonów architektonicznych jest refleksem kompozycji antycznej kolumny, wejście ukształtowane jest w formie kolumnowego portyku, nad nim umieszczono reliefy obrazujące mieszczańskie obywatelskie cnoty, a nad nimi, między oknami drugiej kondygnacji, emblematy wydziałów urzędu miejskiego. Najważniejsza jednak jest usytuowana na szczycie, na wysokości 177 m, złożona 6-metrowa podobizna Obywatelskiej Chwały, druga co do wielkości po Statui Wolności w Nowym Jorku podobizna człowieka. Warszaw-



<sup>10</sup> Stylistyka ta w Moskwie nie zakończyła swojego żywota wraz z czasami Stalina. Wzniesiony w latach 2001–2004 „Pałac Triumfu” jest właściwie „8 siostrą” – kopia wieżowców z lat 50. Wraz ze swoimi 57 piętrami i wys. 264 m jest czwartą, co do wysokości, budowlą mieszkalną na świecie. Por.: [www.wikipedia.org.](http://www.wikipedia.org/) /Triumph Palace



il. 12 Środkowy Manhattan widoczny z Empire State Building, fot. R. Eysymontt



skiego Pałacu Kultury opisywać chyba nie trzeba. Przy okazji wspomnieć należy, że zarówno budynek nowojorski, jak i ten w Warszawie (po długiej zresztą dyskusji) objęte są programem ochrony obiektów zabytkowych.

### **Wieżowce a kryzys**

Najwyższy projektowany wieżowiec Wrocławia (Sky Tower) przy ulicy Powstańców Śląskich w najbliższych latach pozostanie jedynie w sferze projektów. Powodem zatrzymania planów realizacyjnych jest ponoć kryzys gospodarczy. Przyszedł on ze Stanów Zjednoczonych, a jego przyczyną był amerykański optymizm co do możliwości obrotu nieruchomościami. Inwestor wrocławskiego SKY Center nie wie pewnie, że Empire State Building powstał tuż po wielkim krachu na nowojorskiej Giełdzie. Kłopoty z wynaj-





mem jego powierzchni spowodowały nawet, że przez wiele lat nazywany był „Empty State Building”. To nie przeszkodziło, a nawet pewnie odwrotnie, ułatwiło tej budowlu utrzymanie palmy pierwszeństwa, jeżeli chodzi o wysokość od 1931 aż do 1973 roku. Z drugiej strony, to właśnie wznoszenie ogromnego kompleksu Rockefeller Center w latach 1930-1939 było jednym z najbardziej widocznych przejawów działania New Deal prezydenta Roosevelta<sup>11</sup>. Ameryka znów stawała się najważniejszą światową potęgą gospodarczą, a jej kapitalistyczni inwestorzy ściągali najlepszych artystów, nawet jeżeli prezentowali oni niemal przeciwne do zatrudniających poglądy polityczne. Tak było z Diego Riberą, który w lobby 70-piętrowego gmachu związanego z amerykańskim establishmentem – ponoć największej prywatnej inwestycji w czasach nowożytnych – apoteozował pracą amerykańskiego robotnika i ideę ruchu robotniczego. Początkowo przy pracach



<sup>11</sup> [www.nyc-architecture.com](http://www.nyc-architecture.com)



il. 13 Nowy Jork. Budynek Westin Hotel. Pracownia Arquitectonica (2002), fot. R. Eysymont



w lobby zatrudniony miał być Henri Matisse i Pablo Picasso, kontrakt podpisano jednak z komunizującym meksykańskim artystą Diego Ribera. Mural Diego Ribery przedstawiał pochód pierwszomajowy w Moskwie i Władimira Ilicza Lenina jako lidera ruchu robotniczego – to było dla inwestorów za dużo, i mimo że Ribera zaproponował, by wymienić podobiznę Lenina na podobiznę Abrahama Lincolna, jego dzieło wkrótce po powstaniu zostało usunięte z głównego lobby, a na jego miejscu pojawiła się apoteoza amerykańskiego postępu autorstwa katalońskiego artysty Jose Marii Sert. Ostatecznie więc jednak dekoracja w stylu Art Déco tego budynku (dla stworzenia jej programu Rockefellerowie zatrudnili filozofa Hartleya Burra Alexandra) ukazuje mity heroiczne, apoteozuje postęp i nowoczesność.

### Symbolika wieży

Wieża jest jednym z ważniejszych elementów kompozycji przestrzennej miasta zarówno w aspekcie płaskiego planu, jak i jego kompozycji trójwymiarowej<sup>12</sup>. Rola wieży wyniesiona jest ponad prostą celowość, ma ona bowiem także funkcje symboliczne i reprezentacyjny charakter. Jak pisze J. E. Cirlot: „Materialna wyniosłość wieży jest równoznaczna z wyniosłością duchową”<sup>13</sup>. Można niemal powiedzieć, że krajobraz miejski kształtowany jest przez najbardziej monumentalne budowle miejskie, a właściwie ich wieże. Z tego powodu Kolonia to miasto katedry, Paryż jest miastem wieży Eiffla, a Nowy Jork miastem wieżowców.

Wysokość wież była wyznacznikiem rangi miasta, a konkurencja w tej dzie-



<sup>12</sup> „Bergfried”, „Geschlechterturm”, „Rathausthurm” – por.: *Turm*, [w:] *Lexikon des Mittelalters*, t. 8, München, 1997, s. 1111.

<sup>13</sup> Materialna wyniosłość wieży jest równoznaczna z wyniosłością duchową. Por.: J. E. Cirlot, *Słownik symboli*, przeł. I. Kania, Kraków 2001, s. 450.



il. 14 Nowy Jork. Główny wieżowiec Rockefeller Center, arch. Raymond Hood (1932–1940), fot. R. Eysymontt



il. 15 Nowy Jork. Dekoracja wieżowca Rockefeller Center, fot. R. Eysymontt



il. 16 Nowy Jork. Detal architektoniczny wieżowca 1 Wall Street (1930), fot. R. Eysymontt

dzinie wynikała z rywalizacji między miastami, jak dowodzi tego historia współzawodnictwa między Świdnicą i Wrocławiem (wieża kościoła św. Elżbiety miała niegdyś 130, a obecnie 91 metrów, wieża kościoła św. Stanisława i Wacława w Świdnicy ma obecnie 103 m. wysokości). Wielokrotnie dostrzeżano komercyjną funkcję wypełnionej wieżami sylwety średniowiecznego miasta kupców – miasta hanzeatyckiego. Widoczne z daleka wieże były znakiem dla kupców, miały więc wymierną wartość handlową.

Wieża kształtowała również wewnętrzny pejzaż miasta. Dlatego sytuowano ją czasem niesymetrycznie na korpusie kościoła, dla podkreślenia jej





il. 17 Centrum San Diego widoczne z pokładu lotniskowca Midway, fot. R. Eysymontt

związku z kompozycją placów i ulic miasta. Tak jest w Pradze, gdzie wieża katedry św. Wita usytuowana jest tak, by była widoczna od strony miasta. Podobnie w Legnicy jedyna zrealizowana wieża kościoła farnego usytuowana została w ten sposób, by była dobrze widoczna od strony rynku.

O roli wież w pejzażu miasta świadczy opis Śląska Bartłomieja Steina z początku XVI wieku, w którym wieże stanowią ważny punkt orientacyjny podczas peregrynacji autora. Laudacja i pochwała Śląska zaczyna się od słów: „Urbibus o prodi tot firma Silesia tutis” – „Miastami jesteś Śląsku cały mocny”<sup>14</sup>. W zasadzie jednak, jak wynika z dalszej części tekstu, Śląsk mocny jest wieżami. W szczegółowym opisie Legnicy zamek zwraca na siebie uwagę dzięki trzem wysokim wieżom, z których jedna jest wyższa, podobnie jest w Opolu, wieża w Nysie wymieniona jest obok biskupich posiadłości (na widoku w Albumie Hartmanna Schedla nosi ona dodatkowo herb Śląska)<sup>15</sup>. W Świdnicy wieże pojawiają się przy opisie fosy i podwójnych murów, jako zasadniczy element jej obronności. Niekiedy substytutem wieży jest wysoki wyniesiony dach, tak jak ma to miejsce w przypadku opisu dachów wroc-



<sup>14</sup> *Descriptio tocius Silesie et civitatis regie vratislaviensis per M. Bartholomeum Stenum*, [w:] *Scriptores rerum Silesiacarum*, t. 17, hrsg. vom Vereine für Geschichte und Altherthum Schlesiens, Breslau 1902, [b. s.].

<sup>15</sup> **Hartmann Schedel**, *Das Buch der Chroniken*, Nürnberg 1493.



il. 18 Centrum San Francisco widziane od strony portu, fot. R. Eysymontt

ławskich, pojawiającym się w laudacji miast Śląska autorstwa Pankracego Vulturinusa z 1521 roku<sup>16</sup>.

Niezwykle interesujący jest precyzyjny opis wież wrocławskich autorstwa wymienionego już Bartłomieja Steina<sup>17</sup>. Wieże według niego wykonane są z wypalanej cegły, pokryte ołowianymi dachówkami bądź ołowianymi płytami, inne są otynkowane na biało i pokryte glazurowanymi dachówkami. Autor dostrzegał też zróżnicowanie wież katedralnych. Wieże, według



<sup>16</sup> P. Drechsler, *Panrati Vulturini Panegiricus Slesacus, die älteste Landeskunde Schlesiens*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Altherthums Schlesie”, t. 35, Breslau 1901, s. 35–89. Tytuł oryginału tego dzieła brzmi: *Slesia Bresla etc. Totius Slesiae: primo in generali; deinde urbis Vratislaviensis, Swidnicensis, Stregoviensis ceterarumque urbium et opidam in circuitu adiacentium pulcherime et singularis descriptio*. Po raz pierwszy zostało ono wydane przez Michaela Schwarzbecka w 1521 roku w Nysie. Były też jej późniejsze przedruki (*ibidem*, s. 35–37). Por.: R. Eysymontt, *Laudacja i siatka urbanistyczna. Jak pisano o miastach. Uwagi dotyczące studiów nad urbanistyką miast śląskich*, [w:] *Marmur dziejowy. Studia z historii sztuki poświęcone Profesor Zofii Ostrowskiej-Kębtowskiej*, red. W. Okoń, Poznań 2002, s. 47, przypis 20.

<sup>17</sup> Bartłomieja Steina renesansowe opisanie Wrocławia, oprac. R. Żerelik, Wrocław 1995, s. 21–32.



il. 19 Nowy Jork. Lobby budynku Chryslera. Architekt William Van Alen (1928–1930), fot. R. Eysymontt





il. 20 Wieżowiec 1 Bryant Park (Cook + Fox Architects), fot. R. Eysymontt.

Steina, „sterczą nad dachami”, mają szpice „sięgające chmur”, „strzelają w niebo”. Stein zauważa, że z wieży ratuszowej stróż – trębacz wygrywa godziny, a w dzień fleciści oznajmują porę śniadania i kolacji. „Z wież kościelnych dochodzą dźwięki, jest w nich tyle spizowych dzwonów i tyle kurantów, że byłoby ich nadto dla trzech miast”. Wieża kościoła NMP na Piasku pełniła zgodnie z tekstem Steina funkcję punktu obserwacyjnego i z tego powodu była umocniona belkami, a wieża ratuszowa „cały obszar miasta i okoliczne pola ogarnia wzrokiem wszerej i wzdłuż”.

Niezwykle ważna jest rola średniowiecznych wież miejskich jako miejsc widokowych. Prokop z Cezarei pisał: „W górze pnie się on [kościół Hagia Sophia] aż do samych niebios i przewyższa sąsiadujące budynki jak okręt zakotwiczony między nimi, widoczny ponad resztą miasta, zdobiący jego części. To, że przynależąc do miasta i wyrastając z niego, wznosi się tak wysoko, iż całe miasto można zeń oglądać jak z wieży strażniczej, stanowi jeden z powodów jego piękności”<sup>18</sup>. Taka myśl o wieży bliska była epoce renesansu z jego nowożytnym pojmowaniem natury. Leon Battista Alberti pisał: „Pokoje jadalne księcia powinny się lokować w miejscu najbardziej dostojnym. Usytuowanie na wyniosłości bardzo przydaje dostojęstwa; bezpośredni widok na morze, pagórki i szeroki widnokrąg również przysparza wspaniałości”<sup>19</sup>. Tarasy widokowe na wieżach powstawały już w okresie średniowiecza. Wymienić tu trzeba chociażby wieżę katedry we Fryburgu Bryzgowijskim. Niżej położone tarasy usytuowano w latach 1440-1453 na wieży w Andernach, widokowy taras wykonano na wieży bramnej w Jičynie i w wielu innych mia-



<sup>18</sup> Prokopiusz z Cezarei, *O budowlach*, [w:] *Myśliciele, kronikarze i artyści o sztuce. Od starożytności do 1500 roku*, oprac. J. Białostocki, Gdańsk 2001, s. 139.

<sup>19</sup> Leo Battista Alberti, *O architekturze*, [w:] *ibidem*, s. 321.

stach. Na Śląsku najlepszym przykładem jest taras wieży Piotra i Jadwigi zamku legnickiego, wzniesiony przez mistrzów z Saint Denis, przysłanych przez księcia Ludwika II w 1416 roku<sup>20</sup>.

Spojrzenie z wieży miejskiej i na nią pozostaje i dziś największą atrakcją: „Wieża jest wysoka, biała na szczycie, jak kwiat, tak, że niebo wokół niej nabiega błękitną krwią. Kiedy słońce jest za ratuszem na Piazza del Mercato, po il Campo przesuwają się ogromny cień jak wskazówka zegara, wieżę nazywa się poufale „Mangia”, od imienia średniowiecznego dzwonnika, którego potem zastąpił dzwonnik mechaniczny. Z jej szczytu można patrzeć na miasto okiem jaskółki i historyka” (Zbigniew Herbert, *Barbarzyńca w ogrodzie*, Warszawa 2004).

Na ile opisane wyżej funkcje symboliczne i kompozycyjne wypełnić może dzisiejszy technologicznie doskonały wieżowiec, zależy głównie od dwóch czynników – pierwszym jest jego usytuowanie, drugim zaś kształt architektoniczny.

### Usytuowanie wieżowca a dawne dominanty historyczne Wrocławia

We współczesnych miastach europejskich spotykamy dwie sytuacje.

- ▶ Jedną to ograniczenie wysokości budynków do wysokości najwyższego elementu, np. wieży kościoła parafialnego. Przykładem jest Freiburg Bryzgowijski (ok. 300 000 mieszkańców) – żaden budynek nie przekracza tu wysokości połowy wieży katedry. Podobne zasady funkcjonowały jeszcze kilka lat temu w Wiedniu, co spowodowało, że wszystkie wysokie budynki usytuowane są na północ od Dunaju.
- ▶ Drugie rozwiązanie to określenie dla większych miast z centrum historycznym strefy, w której można wznosić budynki wysokie. Taka sytuacja



il. 21 Perspektywa ulicy w San Francisco ze słynnym, wzniesionym w latach 1969–72 piramidalnym wieżowcem autorstwa Williama L. Pereiry & Associates, fot. R. Eysymontt



<sup>20</sup> Por. M. Chorowska, *Rezydencje średniowieczne na Śląsku. Zamki, pałace, wieże mieszkalne*, Wrocław 2003, s. 158–159.





il. 22 „Skyline” San Diego w południowej Kalifornii. Najwyższy budynek (z ostrosłupowym zwieńczeniem) to wieżowiec One American Plaza o wys. 152 m. Architektura: Murphy/Jahn architects. Budynek o dwuspadowym zwieńczeniu to Manchester Grand Hyatt Hotel. Architektura: Skidmore, Owings & Merrill LLP, fot. R. Eysymontt

ma miejsce w Warszawie, gdzie wszystkie budowle wysokie wznoszone są po wschodniej stronie Wisły lub na zachód od ul. Nowy Świat.

Brak silnego nacisku inwestycyjnego nie spowodował konieczności rozwiązania tego zagadnienia w innych miastach polskich, choć zjawisko to w postaci budynków o wysokości do 20 kondygnacji pojawiło się w latach 70. w Poznaniu (ul. św. Marcin). Jednak sytuacja urbanistyczna starego miasta w Poznaniu jest odmienna, ponieważ położone w dolinie, nigdy nie stanowiło dominanty urbanistycznej. W Gdańsku wysokie budynki – hotel Heweliusz i inne – usytuowane są poza linią Targu Węglowego.

### Miejsca stosowne dla lokalizacji wieżowców we Wrocławiu<sup>21</sup>

Wrocław położony jest na płaskim terenie, co ogranicza oddziaływanie dominant architektonicznych do efektu wywołanego samą ich wysokością. Drugą charakterystyczną cechą naszego miasta jest jego centralna, gwiazdzista



<sup>21</sup> Tekst niniejszego rozdziału oparty został na niepublikowanym opracowaniu przygotowanym dla potrzeb planowania przestrzennego: R. Eysymontt, współpraca Ł. Krzywka, *Wieża w pejzażu Wrocławia. Uwagi na temat zabudowy wysokościowej na Przedmieściu Oławskim*, Wrocław, styczeń 2007.



niemal kompozycja z pośrodku usytuowanym centrum (nawet w stosunku do współczesnych obszarów). W związku z tym dominantami urbanistycznymi Wrocławia są budowle historycznego centrum, nie tyle ze względu na ich wysokość, co na ich położenie.

Historyczne panoramy Wrocławia aż do początku wieku XIX przedstawiają miasto otoczone fortyfikacjami. Powstanie systemu fortyfikacji typu włoskiego i holenderskiego powiązane było z koniecznością oczyszczenia przedpola ogniowego. W związku z tym dawne przedmieścia zostały w znacznej mierze wyburzone, a zabudowa była odsunięta od murów miejskich na odległość strzału armatniego. Na południu Przedmieście Świdnickie zaczynało się od obecnej ul. Piłsudskiego, od wschodu Przedmieście Oławskie od kościoła św. Maurycego, od zachodu Przedmieście Mikołajskie od Ryn-

— il. 23 Berlin. Wieżowce przy Potsdamer Platz w Berlinie nocą. Po lewej wieżowiec autorstwa Hansa Kollhofa, po prawej budynek Deutsche Bahn autorstwa Helmuta Jahna, fot. R. Eysymontt

— il. 24 Berlin. Budynek wysokościowy Kranzler Eck przy Kurfürstendamm w Berlinie. Architekt Helmut Jahn, fot. R. Eysymontt



— il. 25 Wieżowce w Hadze - najwyższy liczący 141 m budynek zaprojektowany przez biuro Kohn Pedersen Fox (2003), obok budynek autorstwa Cesara Pelli o wys. 88 m (1999), fot. R. Eysymontt



il. 26 Wizualizacja nowych wieżowców przy ulicy Traugutta. Architektura pracownia Gottesman-Szmelcman, Ilustracja za: <http://bi.gazeta.pl/im/4/5192>, Gazeta Wyborcza z 8. 05. 2008 r. artykuł Patryk Młynek, *Angel Wings - nowe wieżowce we Wrocławiu*



ku Szczepińskiego. Jedynie od północy, ze względu na zabudowę wysp odrzańskich, nie nastąpiło zbyt dalekie odsunięcie przedmieść Odrzańskiego i Piaskowego. Na całym tym obszarze nastąpiła akcja likwidacji trwałych zabudowań, a nowe budynki wznoszone były z drewna lub w konstrukcji drewniano-glinianej, z założeniem, że zostaną spalone lub rozebrane w razie zagrożenia bezpieczeństwa miasta. Można zatem przyjąć, że obiekty lokowane na zewnątrz dawnej strefy ostrzału nie naruszają historycznej sylwe-



ty miasta. Pozwoli to na zachowanie nienaruszonej historycznej panoramy, a zarazem umożliwi oglądanie Wrocławia z perspektywy zbliżonej do historycznych widoków „z lotu ptaka”.

Najwyższymi elementami lewobrzeżnego centrum historycznego zawsze była i pozostaje do dziś wieża kościoła św. Elżbiety oraz dach kościoła św. Doroty. Ich przeciwwagą na prawym brzegu jest sylweta Ostrowa Tumskiego z podwójnymi wieżami katedry (z hełmami wysokości 100 m) i wieżą kościoła kolegiackiego p.w. św. Krzyża. Taka sylweta miasta widoczna jest najlepiej od strony wjazdu od północy. Na ekspozycje wież katedralnych i wieży kościoła św. Elżbiety pozwala jedna z najlepszych osi widokowych – koryto rzeki Odry, w których wieże te się odbijają, jak podkreślali to najdawniejsi kronikarze. Ich jedyną konkurencją jest obecnie – w widoku wzdłuż nurtu Odry – jedynie okropny, wysoki, zwieńczony pióropuszem pary komin elektrociepłowni (wysokość 180 m), usytuowany jednak w dalszej perspektywie, około 1500 m na północny zachód od wieży kościoła św. Elżbiety.

il. 27 Widok na nowo projektowane wieżowce od strony ulicy Mierniczej. Fot. R. Eysymontt, wizualizacja pracownia Gottesman-Szmelcman





il. 28 Nowy Jork. Budynek ratusza (Manhattan Municipal Building), projekt McKim, Mead & White, William M. Kendall (1914), fot. R. Eysymontt

Od strony zachodniej przedmieście przed dawną Bramą Mikołajską pozbawione jest praktycznie jakiegokolwiek elementu wertykalnego. Trudno za taki bowiem uznać dziesięciopiętrowe budynki w rejonie skrzyżowania ulicy Legnickiej i Zachodniej (odległość około 2400 m od Rynku). Położone są one jednak przy głównej trasie wjazdowej do miasta od strony zachodniej.

Od strony południowej najwyższy budynek przedwojenny to powstała w 1905 r. wieża wodna przy ulicy Wiśniowej (63 m). W okresie powojennym dotychczas najważniejszy akcent wertykalny stanowił wieżowiec Poltegoru (wys. 90 m), usytuowany około 2000 m od Rynku, który jeszcze do niedawna zastąpiony miał być budynkiem o wysokości 221 m. Ale już dziś wjazd południowy do centrum zaakcentowany jest budynkiem Centrum Arkady Wrocławskie o wysokości ok. 40 m, usytuowanym przy tym samym ciągu komunikacyjnym, ok. 1300 m od Rynku.

W końcu od strony wschodniej najbliższa wyższa grupa 16-kondygnacyjnych punktowców – „sedesowców”, usytuowana jest około 2000 m na wschód

od Rynku, na osi placu Grunwaldzkiego. Nie stanowią one jednak ze względu na swoją ograniczoną wysokość (ok. 50 m) dominanty wysokościowej tej strony miasta. Za takie można natomiast uznać położone kilometr dalej na północny wschód budynki akademików „Kredka” i „Ołówka”, dochodzące do wysokości 25 kondygnacji (85 m wys.). Duża odległość od historycznego centrum sprawia jednak, że nie mają one wpływu na jego obraz.

W budynki wysokie już w latach 20. i 30. XX w. zaopatrzone zostały również obszar wewnątrz miejskiej fosy i nawet obszar samego Rynku. Tuż na zewnątrz fosy miejskiej usytuowano w latach 1926-1929 budynek poczty głównej o 10 wysokich kondygnacjach. Przy południowo-zachodnim narożniku Rynku usytuowano w 1929 r. 10-kondygnacyjny budynek bankowo-biurowy. Ten ostatni przykład uznano już jednak w czasach powstania za architektoniczne barbarzyństwo. Krytycznie ocenić także należy koncepcje budowy wieżowców zaproponowane przez Maxa Berga w roku 1920. Miały być one zrealizowane na Rynku (93 metrów wysokości), Nowym Targu, przy fosie miejskiej i przy obecnym placu Powstańców Warszawy, na miejscu dzisiejszego Urzędu Wojewódzkiego.

Z kilku proponowanych w ostatnim czasie realizacji omówić chciałbym tę zaprezentowaną przez Wings-Development, zakładającą w projekcie grupy Gottesman-Szmelcman Architecture SARL powstanie dwóch wysokich budynków przy ulicy Romualda Traugutta<sup>22</sup>.

### Przedmieście Oławskie<sup>23</sup>

Oś wyjazdowa w kierunku południowo-wschodnim, w stronę Opola i Małopolski, już od czasów średniowiecza prowadziła od murów miejskich, od bram Sakwowej i Oławskiej. Odpowiadały tym drogom późniejsze ulice Traugutta i Kościuszki, stykające się w odległości około 1400 m od murów miejskich i łączące się we wspólny trakt – obecną ulicę Krakowską. Ulica Klosterstrasse, obecna Traugutta, i jej przedłużenie, ulica Krakowska, biegła dalej w kierunku południowo-wschodnim po południowej stronie rzeki Oławy, nadającej nazwę całemu przedmieściu. Zasadniczymi elementami orientacyjnymi tego wyjazdu były historycznie trzy świątynie, usytuowane przy szlaku wybiegającym Bramą Oławską: kościół św. Maurycego – dawna świątynia parafialna XII-wiecznego osiedla walońskiego, trzynastowieczny kościół św. Łazarza i osiemnastowieczny kościół klasztoru bonifratrów. Kościół św. Maurycego zaopatrzone był początkowo jedynie w szachulcową wieżę, zastąpioną wieżą murowaną w 1723 r., kościół św. Łazarza wieży nie miał, a wieża kościoła bonifratrów powstała na początku XVIII w. Budowle te otaczał dość szeroki plac na styku szlaku w kierunku południowo-wschodnim i poprzecznej drogi prowadzącej do Strzelina, stanowiąc kluczowe punkty orientacyjne przedmieścia.

Najważniejsza jego część rozciągała się już od pocz. XIX w. na wschód od tego placu, wzdłuż obecnej ulicy Traugutta, gdzie po stronie południowej lokowano czynszowe kamienice, a po stronie północnej zabudowę typu przemysłowego (tkalnie i farbiarnie), z czasem zaopatrzone w wysokie, lecz cienkie kominy. Po drugiej stronie Oławy, na wąskim pasie ziemi między Odrą



il. 29 Wizualizacja wieżowca Triumph Palace. Ilustracja za: <http://www.javad.com/jgnss/sales/events/images/Moscow.Triumph.Palace.jpg>



<sup>22</sup> Projekty dostępne m.in. na stronie <http://www.urbanity.pl/building.php>. Wieże mają mieć 120 i 140 m wysokości.

<sup>23</sup> Najpełniejsze opublikowane opracowanie na temat tego obszaru to: **R. Eysymontt, Ł. Krzywka, Przedmieście Oławskie – dzieje, urbanistyka, architektura**, „Rocznik Wrocławski” nr 7, Wrocław 2001, s. 10–55.



a Oławą, sytuowano w latach 1866-1871 potężny jak na owe czasy, bo liczący 40 metrów, masyw wieży wodnej. Przypominająca normandzki zamek bryła widoczna była jednak głównie od strony Odry. Ostatni akcent wertykalny powstał w latach 80. XX w., kiedy na północno-wschodnim obrzeżu placu Wróblewskiego ulokowano wysoki budynek biurowca MPEC.

Jeden z ważniejszych szlaków komunikacyjnych Wrocławia, droga łącząca go historycznie z Małopolską (dzisiaj, po powstaniu autostrady, przede wszystkim z Oławą i Brzegiem) nie ma dziś znaczącego akcentu wertykalnego. Główny szlak komunikacyjny – obecna ulica Traugutta – obudowana jest po obu stronach horyzontalnymi bryłami budynków czynszowych o zbliżonej wysokości i zróżnicowanej dekoracji architektonicznej, łagodzącej efekt monotonii. Leżące po stronie północnej tereny przemysłowe ostatnio użytkowane były jako miejsca ulokowania biur i bazy transportowej... To miejsce zdaje się dobre do sytuowania wysokiego akcentu wysokościowego o ponadlokalnej roli, podkreślającego wjazd do miasta od strony wschodniej.

Odległość projektowanej inwestycji na terenie Przedmieścia Oławskiego od fosy otaczającej Stare Miasto wynosi około 850 m. Powoduje to, że z perspektywy placu Dominikańskiego wysokościowce będą jedynie punktami orientacyjnymi. Odległość od kościoła św. Maurycego wynosi 600 m, natomiast od wieży kościoła bonifratrów 200 m. Dla tych ostatnich obiektów, będących dominantami historycznymi przedmieścia, wieże będą stanowić jedynie tło urbanistyczne. Jedną z ważniejszych perspektyw pojawi się przy wjeździe od strony ul. Krakowskiej, wieża pojawi się tu jako akcent wyłaniający się zza linii zabudowy północnej pierzei ul. Traugutta. Ten efekt będzie stanowić interesujący kontrast pomiędzy powtarzalnymi elewacjami kamienic czynszowych i elementem wertykalnym. Za interesującą perspektywę lokalną należy uznać też widok z ul. Mierniczej. Rola przyszłej budowli jako akcentu ponadlokalnego możliwa jest do uzyskania w momencie przekroczenia przezeń odpowiedniej wysokości i uwidocznienia tego obiektu od strony styku ulic Krakowskiej i Traugutta, jak i od strony miasta od Bramy Oławskiej. Budynek ten widoczny będzie także od strony mostu Pokoju, wyłaniając się zza horyzontalnej bryły budynku Urzędu Wojewódzkiego, stanowiąc zarazem kontynuację kadencji brył pylonów mostu Grunwaldzkiego i wieży wodnej przy ul. Na Grobli. W perspektywie ulicy Traugutta od strony centrum miasta pojawi się on w najbliższym sąsiedztwie barokowej wieży kościoła św. Maurycego. Poprzez kontrast z nową budowlą paradoksalnie rola dawnej wieży może zostać podkreślona, projekt nowego wieżowca powinien jednak być tworzony z pełną świadomością ich wzajemnego oddziaływania.

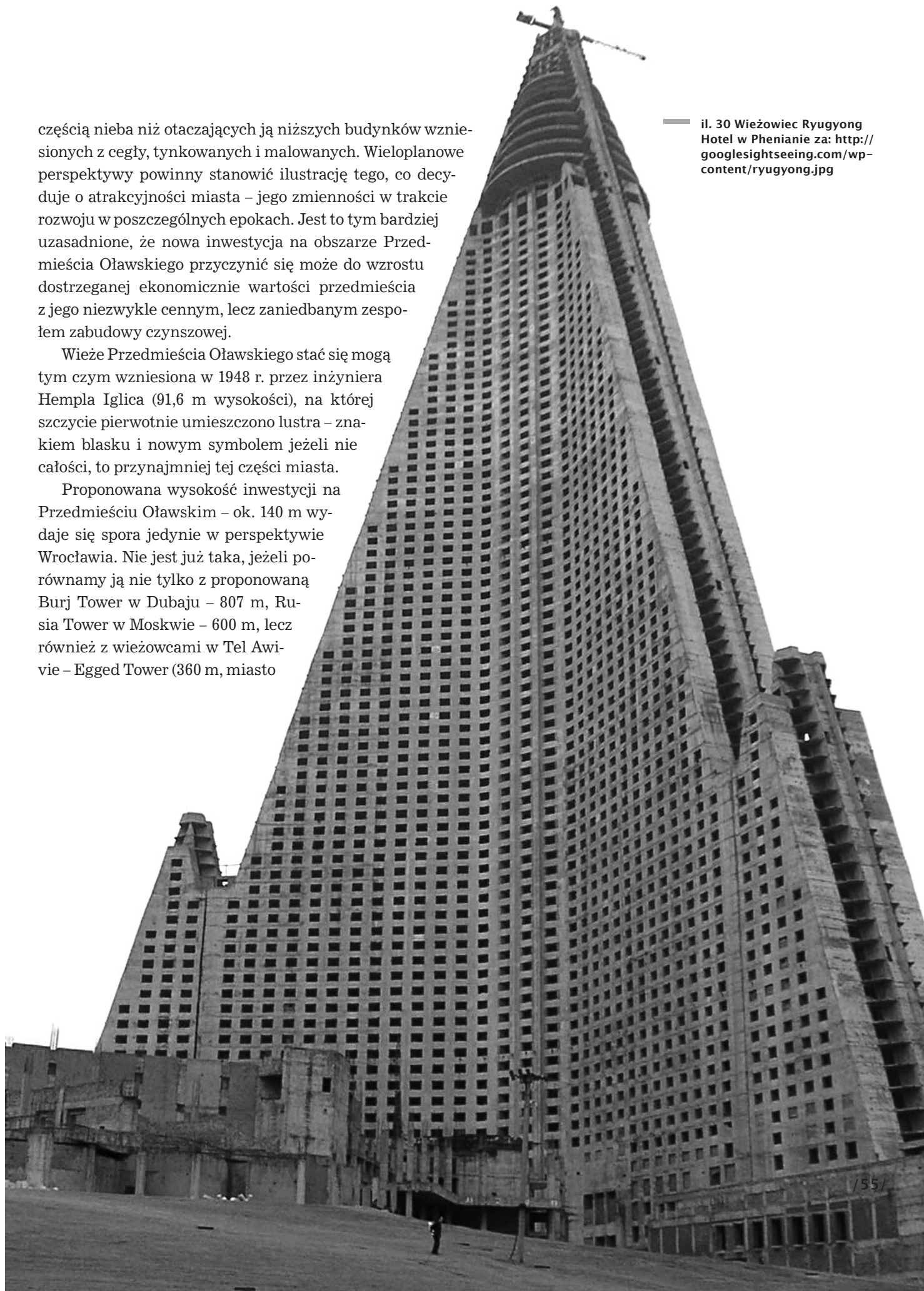
Podobna sytuacja będzie miała miejsce w bliższej perspektywie, z rejonu placu Wróblewskiego. Tu wieżowiec należy traktować jako tło i podkreślenie gotyckiej bryły kościoła św. Łazarza i barokowej wieży kościoła bonifratrów. Poprzez swoją wysokość powinien on kierować wzrok w stronę budowli, do tej pory ginących w lesie słupów trakcji tramwajowej, znaków drogowych i reklam. Owo podkreślanie może nastąpić jednak jedynie wówczas, gdy nowa budowla nie będzie konkurować z dawnymi. Inna technologia i współczesna barwa powinny powodować, że nowa budowla stanie się bardziej

częścią nieba niż otaczających ją niższych budynków wzniesionych z cegły, tynkowanych i malowanych. Wieloplanowe perspektywy powinny stanowić ilustrację tego, co decyduje o atrakcyjności miasta – jego zmienności w trakcie rozwoju w poszczególnych epokach. Jest to tym bardziej uzasadnione, że nowa inwestycja na obszarze Przedmieścia Oławskiego przyczynić się może do wzrostu dostrzeganej ekonomicznie wartości przedmieścia z jego niezwykle cennym, lecz zaniedbanym zespołem zabudowy czynszowej.

Wieże Przedmieścia Oławskiego stać się mogą tym czym wzniesiona w 1948 r. przez inżyniera Hempla Iglica (91,6 m wysokości), na której szczycie pierwotnie umieszczono lustra – znakiem blasku i nowym symbolem jeżeli nie całości, to przynajmniej tej części miasta.

Proponowana wysokość inwestycji na Przedmieściu Oławskim – ok. 140 m wydaje się spora jedynie w perspektywie Wrocławia. Nie jest już taka, jeżeli porównamy ją nie tylko z proponowaną Burj Tower w Dubaju – 807 m, Russia Tower w Moskwie – 600 m, lecz również z wieżowcami w Tel Awiwie – Egged Tower (360 m, miasto

il. 30 Wieżowiec Ryugyong  
Hotel w Phenianie za: [http://  
googlesightseeing.com/wp-  
content/ryugyong.jpg](http://googlesightseeing.com/wp-content/ryugyong.jpg)





ma 384 tys. mieszkańców) czy z Torre Valencia (proponowane 308 m, miasto ma obecnie 807 tys. mieszkańców). Trzeba zresztą zauważyć, że skala wysokości około 300 m jest obecnie najczęstsza w grupie nowo projektowanych wieżowców. Jeżeli chodzi o Polskę, to warszawskie budynki osiągają około 200 m: Warsaw Tower – 208 m, ul. Złota – projektowane 192 m, podobnie jak zrealizowany wieżowiec Rondo. Jako ciekawostkę należy traktować wzniesioną w ostatnich latach klasycystyczną wieżę bazyliki w Licheniu o wysokości 141 m.

### **Jeżeli po stronie wschodniej od centrum, to dlaczego nie gdzie indziej?**

Jeżeli przyjmujemy, że wysokie budynki we Wrocławiu pojawić się powinny od strony wszystkich ważniejszych wjazdów, i stwierdzimy, że brakuje takiego obiektu od strony wschodniej, to zadać sobie można pytanie, dlaczego nie mogą być one usytuowane w innym punkcie przedmieścia wschodniego?

Wydaje się, że nie powinny one stać na placu Wróblewskiego, bo trójkąt między trzema historycznymi obiektami: kościołem św. Maurycego, kościołem św. Łazarza i kościołem bonifratrów powinien zachować nadal charakter przedmiejskiego placu rozprowadzającego ruch, a jego zasadniczymi akcentami architektonicznymi muszą pozostać wymienione wyżej budowle kościelne.

Nie jest dla takich budowli wskazany rejon obecnego placu Powstańców Warszawy, gdzie wieżowce projektował Max Berg. Tu jako wartości postrzeżać należy kontrast horyzontalnych linii Urzędu Wojewódzkiego z arkadami mostu Grunwaldzkiego, akcentującymi wjazd w rejon „Wielkiej Wyspy” i „dzielnicę uczelni”.

Nie należy wykorzystywać dla budowli wysokościowych, lecz okolonych wspaniałą zabudową czynszową podwórzy po południowej stronie ulicy Traugutta, gdzie wieżowce stałyby się jedynie elementem drażniącym i rozbijającym dotychczasową jedność urbanistyczno-architektoniczną obszaru.

Zostaje nam w związku z powyższym jedynie miejsce po północnej stronie ulicy Traugutta, gdzie budynki stanowić będą jedno z ogniw łańcucha przemian obszaru poddanego od 200 lat różnym zmiennym funkcjom przemysłowym i znaczonego kominami fabrycznymi. Dziś zamiast owych kominów fabrycznych będziemy mieli „Lighthouse” – „świetlną wieżę” – znak nowych czasów i nadziei dla zaniedbanego przedmieścia.

### **Forma wieżowca**

Współczesny wieżowiec musi być czymś więcej niż tylko pudłem wypełnionym windami i biurami. Europejskie miasta w ostatnich kilku latach starają się o nadanie wysokim budynkom indywidualnej formy, która może stać się symbolem nie tylko samego budynku, ale i całego miasta. Jest to oczywiste w wypadku takich budowli jak wieżowiec w Dubaju czy w Chicago, lecz również dla wysokich budynków w zabytkowej Hadze, nawiązujących do typu średniowiecznej kamienicy szczytowej, czy dla wpisującej się w kod niemieckiego ekspresjonizmu wieży Potsdamer Platz. Dla uzyskania bardziej

zdecydowanej formy zdarza się też, że wieżowce już wzniesione ponownie się przebudowuje, jak ma to miejsce we Frankfurcie na Menem. Nie zawsze konieczne jest jednak nawiązywanie wprost do historii czy lokalnej tradycji, prowadzące, jak nauczają historia architektury, czasem wprost na manowce, w krainę kiczu. Tu spektakularnym przykładem jest umieszczona na wysokości ponad 140 metrów „renesansowa” attyka warszawskiego pałacu Kultury i Nauki.

Dość naturalne jest, że wieża antycypuje jakąś nową, pojawiającą się w mieście ideę. We Wrocławiu może być to idea nowoczesności i postępu, ale również idea techniki przyjaznej. Idea Bramy do Miasta, ale nie tak jak niegdyś bramy odstraszałej wroga, lecz idea bramy zapraszającej wędrowca, latarni, wskazującej mu kierunek.

Niezwykła, choć być może przelotna popularność wielkich centrów handlowych opiera się na ich jasnym oświetleniu. Tego nam przecież pod „ciężkim niebem Wrocławia” brakuje. Nasze wieże powinny być latarnią morską (co w obszarze „trójkąta bermudzkiego” nabiera dodatkowego znaczenia), mogą być też „wieżą światła” w dzień, odbijając promienie słoneczne, w nocy jaśniejąc z oddali. Ich nowoczesność jednak musi być nieco bardziej solidna niż wieży z wiader, wzniesionej na wystawie Ziemi Odzyskanych w 1948 roku.

Otoczające nową budowlę kamienice czynszowe, których elewacje rządzą się głównie horyzontalnymi podziałami kondygnacyjnymi, stanowiąc będą solidną podstawę dla lekkiej, wertykalnej konstrukcji, przestrzennej rzeźby, na którą powinniśmy spoglądać z daleka z zaciekawieniem i sympatią. Uczucia te przeważać muszą nad przytłoczeniem i poczuciem małości, co zdarza się w przypadku wielu monumentalnych budowli, wyniesionych ponad skalę i możliwości. Tu przykładem może być niezrealizowany, niczym wieża Babel, wieżowiec Ryugyong – hotel w Phenianie<sup>24</sup>.

Z wielu planowanych w ostatnich latach inwestycji wieżowce na Przedmieściu Oławskim powstaną, miejmy nadzieję, na skalę i możliwości Wrocławia pierwszego dziesięciolecia XXI wieku. Tak jak monumentalne drapacze chmur Nowego Jorku i Chicago od samego początku XX w. sygnalizowały wielkie możliwości tych miast, tak i to, co zostanie może wybudowane we Wrocławiu, powie naszym dzieciom o czasach wrocławskiej prosperity (jeżeli te wrócą).



<sup>24</sup> <http://www.weby4u.com/photos/stuff/ryugyong-hotel.php>

---

#### **dr Rafał Eysymontt**

*Pracownik naukowo-dydaktyczny Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego.  
Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół sztuki i urbanistyki średniowiecznej.  
Autor i współautor wielu studiów architektury i zespołów urbanistycznych.*



## Summary

### **RAFAŁ EYSYMONTT / From Wrocław to New York and from New York to Wrocław in search of an idea of a tower block**

Tower blocks, soon after they had been created, were treated like works of art, they were compared to Michelangelo's greatest achievements. There are no Michelangelo's works in Wrocław, yet there may be tower blocks (when the period of economic decline is over). A tower block in the United States has been a symbol of development dynamics and ruling over nature, 'a landmark', an element of a city skyline, a symbol of the highest technology LEED (*Leadership in Energy and Environmental Design*), a technical and jeweller masterpiece. Each of these features is exemplified by the buildings of New York. All of these features, however, do not change the fact that a tower block is mainly a symbol of power, what is often shown in its outer architectural look, no matter if the building was raised either in New York at the beginning of the 20<sup>th</sup> century, or in Moscow or Warsaw in the 1950s or nowadays. These buildings were so much desired that they were raised even in the time of the Great Depression (Empire State Building, Rockefeller Center). As early as in the Middle Ages the commercial function of the Hanza town skyline filled with towers was already appreciated. The towers – seen from the distance – were the signs for merchants, hence their measurable trade value.

Among the high rise building conceptions presented in Wrocław, the buildings designed in Przedmieście Oławskie appear to be the most interesting. It seems that the best place for their location is the northern side of Traugutta Street, where the new buildings will become one of the links in the chain of the area that has been changing according to various industrial functions for two hundred years, and is marked by factory chimneys. Set aside far from the historic city centre they may become city gates, lighthouses for those arriving from the East. The tower blocks might also become one of the most important revitalisation impulses in this part of the city. Their bright, light solids, appearing over the horizontal tenement building complex of the area would become the structures presenting the scale and possibilities of Wrocław in the first decade of the 21<sup>st</sup> century.